

Bez suwerenności ekonomicznej nie ma niepodległości

12 listopada 2013

Ma niestety rację przywódca opozycji J. Kaczyński gdy mówi, że „Ta Niepodległość jest dziś wystawiona na szwank”.

Prezydent B. Komorowski w dniu Święta Niepodległości szczególną troską obdarzył tych, którzy podobno nie umieją się cieszyć z naszych sukcesów i śnić o potędze gospodarczej naszego kraju, choćby była ona nawet z Matriksa. W tym dniu warto polecić rządzącej elicie ku głębszej refleksji nie tylko surową, acz sprawiedliwą ocenę tzw. „polskiej transformacji” ostatniego 24-lecia autorstwa wybitnego polskiego ekonomisty – patrioty prof. W. Kieżuna, który stwierdził: „Polska podobnie jak Afryka została poddana rekolonizacji”, ale i swoje skromne credo-„czas najwyższy odzyskać” niepodległość ekonomiczną, bo bez niej nie będzie Niepodległości politycznej.

Ma niestety rację przywódca opozycji J. Kaczyński gdy mówi, że „Ta Niepodległość jest dziś wystawiona na szwank, że jesteśmy w dużej mierze wykorzystywanym peryferium Europy, na którym żeruje światowa lichwa. Polskie państwo i jej elity właśnie w kwestiach ekonomicznych całkowicie zawiodły w minionym 20-leciu. Dziś na oficjalnych defiladach padają jakże piękne słowa o niepodległości, dzieci wycinają biało-czerwone kotyliony pod okiem pary prezydenckiej, a prawda ekranu zastępuje nie tylko całą prawdę całą dobę, ale też tą prozaiczną prawdę o stanie naszego państwa prawdę o trudzie dnia codziennego wielu milionów Polaków. Podobno w PO są ludzie inteligentni, jak twierdzi poseł P. Olszewski, podobno premier D. Tusk jest człowiekiem przyzwoitym, który nigdy nie kłamie, podobno jesteśmy potęgą gospodarczą odnoszącą sukcesy, których zazdrości nam cała Europa. Podobno świetnie sobie radzimy z kryzysem, który podobno już się skończył. To podobno czyni niestety bardzo istotną różnicę. Spójrzmy więc na te

bajania o potęgę gospodarczej z nad Wisły i jej niektórych dokonaniach ostatniego 20-lecia. Czyżby w ten wspaniały, radosny i świąteczny nastrój wprawiały rządzących dziś Polakami takie sukcesy jak te, że jesteśmy prawdziwą światową potęgą, I miejsce na świecie w produkcji palet drewnianych, podobnie w produkcji i eksporcie jabłek, pieczarek, malin i innych owoców miękkich np. borówki kanadyjskie. Równie wysoką pozycję w Europie zajmuje Polska w tzw. umowach śmieciowych – tą i podobnymi formami zatrudnienia objętych jest dziś blisko 30 proc. Polaków.

Niezwykle wysoką pozycję zajmujemy w Europie w emigracji ludzi młodych szczególnie w ostatnich latach. Mimo, że pod względem surowców naturalnych zajmujemy czołowe miejsce w Europie to mamy jedno z najwyższych w UE ceny prądu, gazu ogrzewania i kosztów utrzymania mieszkania. Według badań E&Y na temat korupcji w biznesie jesteśmy w absolutnej czołówce europejskiej – 7 miejsce, wyprzedziły nas tylko Rosja, Ukraina, Albania i Rumunia. Po ostatnich „sukcesach” polskiego wymiaru sprawiedliwości w tym byłej posłanki PO B. Sawickiej, która dziś domaga się zwrotu „ofiarowanej ” drogiej whisky i wyczynach na Dolnym Śląsku jesteśmy niewątpliwie na fali wznoszącej. Jest faktem bezspornym że po 24-latach oszukańczej transformacji i pseudo-prywatyzacji nowa oligarchia zbudowała nowe gigantyczne fortuny. Dyktaturę ciemniaków zastąpiła dyktatura bycia w układzie i wypchanego portfela. Robienie Polaków w konia, kręcenie lodów i puszczenie Polskiego Państwa z torbami przebiega rzeczywiście niezwykle sprawnie. Kotyliony zastępują Polską Rację Stanu, Francuski czołg z I. wojny światowej staje się symbolem polskiej armii i polskiego przemysłu obronnego.

Za zasłoną europejskości, poprawności politycznej, oraz coraz bardziej wątpliwego cywilizacyjnego skoku i rządzenia pod hasłem ciepłej wody w kranie – rozgrywane są prawdziwe, miliardowe grupowe i obce interesy. Wojna lobbystów staje się coraz bardziej bezwzględna. W Niepodległej Rzeczypospolitej

gwałtownie rośnie zjawisko biedy. Według najnowszych kryteriów GUS liczba polskich gospodarstw domowych żyjących poniżej ustawowej granicy ubóstwa (dla osoby samotnej 542 zł, dla osoby w gospodarstwie wielorodzinnym 456 zł) żyje już uwaga – 13,2 proc. Polaków. W tej Polsce z której mamy być tak dumni blisko 24 proc. Polaków nie ma kanalizacji, łazienki i bieżącej wody, ponad 8 proc. Polaków nie ma elektryczności lub ma utrudniony do niej dostęp, 25 proc Polaków mieszka w przepełnionych mieszkaniach, 35 proc. zaś Polaków brakuje środków na ogrzewanie zimą mieszkania, setki zamarzają gdy przychodzą mrozy. W skrajnym ubóstwie żyje blisko 34 proc. polskich dzieci oraz blisko 27 proc. rodzin z 4. i więcej dzieci. Natomiast zasiłki i pomoc rodzinie w Polsce sytuuje nas na samym końcu europejskiej stawki. Gdy idzie o uleczalność raka w Polsce zajmujemy w tej dziedzinie jedno z ostatnich miejsc w Europie, podobnie jak w dostępności i jakości opieki zdrowotnej nad osobami starszymi, tu zajmujemy 87 miejsce na 91 badanych krajów. Podobnie bardzo źle jest w dostępności mieszkań na 1 tys. mieszkańców, to zaledwie 351 mieszkań.

Uczniowie polskich szkół podstawowych w wielu rankingach i testach zajmują ostatnie miejsce w Europie jeśli chodzi o znajomość matematyki i przedostatnie miejsce w rankingu wiedzy przyrodniczej. Po obecnym „sukcesie” rządu z 6-latkami będzie pewnie jeszcze gorzej.

Również polskie uczelnie wyższe są oceniane jako jedne z najgorszych w UE i zupełnie nie liczą się w światowym i europejskim rankingu innowacyjności. W wysokości średniej pracy ok. 3,7 tys. zł zajmujemy obecnie II-III miejsce w Unii wyprzedzając Rumunię i Bułgarię walcząc ze Słowacją. Blisko 2 mln Polaków w rodzinach, w których oboje rodzice pracują nie jest w stanie utrzymać własnej rodziny i opłacić wszystkich rachunków. Blisko 30 proc. Polaków czyli ok. 10 mln osób jest zagrożonych w Polsce biedą, ubóstwem i wykluczeniem i to według oceny Komisji Europejskiej. Mamy 212 miejsce na niecałe

300 państw w tzw. dietności. Pod względem łączy szerokopasmowych w internecie Polska zajmuje praktycznie przedostatnie miejsce w Europie. Pod względem infrastruktury kolejowej w Europie wyprzedzamy jedynie Rumunię, Macedonię, Bośnię i Hercegowinę zajmując – 77 miejsce na świecie. Pod względem przyjazności podatkowej zajmujemy kompromitujące 114 miejsce na świecie na 185 badanych. Mamy jedno z najdroższych autostrad w Europie zarówno pod względem budowy 1 km jak i ceny przejazdu, a jednocześnie na polskich drogach ginie najwięcej osób w Europie.

W długości trwania rozpraw sądowych i negatywnej ocenie wymiaru sprawiedliwości bijemy najgorsze europejskie rekordy. Według badań firmy Deloitte na święta Polak wyda najmniej w Unii, bo tylko 267 euro, czyli ok. 1100 zł i to z pewnością nie każdy. Wśród 100 firm o największych przychodach i zyskach w Polsce z wyjątkiem kilku częściowo jeszcze Polskich takich jak: Orlen, KGHM, JSW, Lotos. PZU i kilku firm energetycznych cała reszta to firmy zagraniczne. Na nieco ponad 60 dużych banków komercyjnych działających w Polsce raptem 3 to banki polskie. Ma absolutną rację dziennikarka wPolityce.pl M. Nykiel gdy przytacza ku otrzeźwieniu obecnej kasty rządzącej tak bardzo z siebie zadowolonej słowa wybitnego polskiego uczonego F. Konecznego z 1921 r. „Faktyczne znaczenie Polski zależeć będzie od tego, czy zdoła wyzyskać należycie swe dary przyrody i czy w Polsce wytworzy się polski handel i przemysł. Bez spełnienia tego warunku, będziemy dla Europy tylko krajem, ale nie społeczeństwem, kolonią dla państw silnych ekonomicznie. A zatem pójdzie iluzoryczność naszej niepodległości.

Autor: Janusz Szewczak – Główny Ekonomista SKOK

Źródło: Stefczyk.info